

„NOWY ŚWIAT” — CONSOLIDATED OCTOBER 4TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY” — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH

MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT” — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM” JEST NAJPOWAGNIJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIM NA WSCHODZIE.

No. 342 ROK XXVIII DAILY & SUNDAY NEW YORK
Wtorek, 8 Grudnia, (Tuesday, December 8), 1925

TELEGRAM CODZIENNY

Entered as Second Class Matter,
March 31st, 1914, at New York
Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

BRIAND ZA OGRANICZENIEM ZBROJEŃ NA LĄDZIE I MORZU

Anglia prawdopodobnie nie zgodzi się na rozbrojenia na morzu

STANOWISKO STANÓW ZJEDN. BĘDZIE DECYDUJĄCE
W PRZYSZŁEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

PARYŻ, 7 grudnia. — Premier Briand, jako przewodniczący Rady Ligi Narodów polecił komisji Ligi opracować plan ograniczenia zbrojeń nie tylko sił lądowych, ale i sił morskich, co w największym stopniu dotknęło Anglię.

Zdaniem dyplomatów francuskich Anglia prawdopodobnie uczyni ograniczenie swych zbro-

Jeżeli zależnym od stanowiska Stanów Zjednoczonych, których siła floty morskiej dorównywała sile floty angielskiej. Odnośnie ograniczenia armii lądowych, premier Briand proponuje, by siła armii lądowych została zmniejszona przez skrócenie czasu służby w armii do jednego roku, zamiast 18 miesięcy, jak jest obecnie.

GWIAZDA DYKTATORA MANDZURJI ZGASŁA

Gen. Chang Tsoo Lin rozwiązał swą armię — Zbuntowane wojsko dąży do opanowania Mandzurji

TOKIO, 7 grudnia. — Według wiadomości nadesłanej z Pekinu do tokijskiej agencji wiadomościowej „Kokusa” dyktator Mandzurji gen. Chang Tsoo Lin postanowił zrezygnować ze swego stanowiska i rozwiązać swoją armię.

LONDYN, 7 grudnia. — Korespondent londyński „Daily Mail” nadesłał z Szanghaju wiadomość, pochodzącą ze źródła wiarygodnego, że wojska dyktatora poniosły klaskę dotkliwych klęsk w następstwie czego gen. Chang Tsoo Lin postanowił oddać władzę w Mandzurji w ręce zbuntowanych wojsk.

Dyktator Chang zwołał ubiegłej niedzieli konferencję swych zwolenników, przedstawiał im sytuację, w jakiej się znajduje i pozostawił wolną rękę działaniu. Dyktator rozdał pomiędzy oficerów około 50,000 funtów szterlingów w podarkach.

Zbuntowany gen. Kuang-Sung Lien, ubiegłej soboty rozbój pod Chin Cho Fu niedobitki wojsk mandzurskich pod wodzą Chang Hsueh Lianga, syna dyktatora Mandzurji. Pobite wojska

Barbarzyńska zemsta mężów rosyjskich

MOSKWA, 7 grudnia. — Wieść rosyjska Krasnaja, położona w oddaleniu 40 kilometrów od Moskwy, była widownią barbarzyńskiego wydarzenia przypominającego swą okropnością wielki śródziemny. Dwóch cyganów skradło im wsi parę koni. Jeden z chłopów widział cyganów prowadzących konie do lasu. Wieść została natychmiast zaalarmowana. Urządzone obławy oblały. Otoczone las jak podczas polowania. Znalezione w lesie cygany zabili chłopów i zwołali ich spalić na stosie.

Nowa konferencja dla załatwienia strajku w zagłębiu twardego węgla

Przedstawiciele kupców zjechali się do Harrisburga



Książę de Trevisse prezes towarzystwa „La Sauvagerie”, które ma na celu ochronę dziedzictwa francuskiego, przybył do Nowego Yorku z Paryża, mając na celu utworzenie podobnych organizacji w Stanach Zjednoczonych

PHILADELPHIA, 7 grudnia. — Gubernator Pinchot wznowił swoje usiłowania dla załatwienia strajku węglowego.

Po odrzuceniu jego planu przez właścicieli kopalń w przeszłym poniedziałku, gubernator Pinchot zaprosił na wtorek 8-go grudnia do Harrisburga przedstawicieli organizacji kupieckich i stowarzyszeń społecznych z zagłębia twardego węgla dla dalszej narady nad kwestią strajku węglowego. Większa część zaproszonych, powołani na gubernatora, iż się stawia na zaproszenie. Gubernator Pinchot, nie ma żadnego nowego planu dla załatwienia strajku i przedstawia zaproszonym konieczność ułożenia przez zebranych nowego planu, który mógłby być przyjęty przez górników, jak i właścicieli kopalń i mógł doprowadzić do przywrócenia pokoju w przemyśle węglowym.

Konferencja Ligi Narodów

GENEWA, 7 grudnia. — Dziś zebrała się Rada Ligi Narodów na swą jesienną konferencję. Najważniejszymi sprawami do załatwienia są: sprawa Moabitu, kwestia ograniczenia zbrojeń. Sprawa Moabitu przedstawia się niezwykle groźnie ze względu na stanowisko Turcji, która grozi odrzuceniem wyroku Ligi Narodów o ile nie będzie dla niej korzystny. Członkowie Ligi Narodów znajdują się w kłopotliwym położeniu z tego powodu.

ZALATWIENIE IRLANDZKO-KOULSTERSKIEGO SPORU JEST ZDRADĄ — VALERA

DUBLIN, 7 grudnia. — Niepodległościowcy irlandzcy odwołują się do zgromadzenia dla zaprotegowania przeciw zdradzie interesów wolnego państwa irlandzkiego na rzecz państwa ulsterskiego, którym pozwolono zatrzymać sporne powiaty nadgraniczne. Niepodległościowcy irlandzcy ze swym wodzem De Valerą nie chcą uznać odstąpienia prowincji spornych powiatów za ponowny rozbiór Irlandii.

Burza śnieżna i mrozy w dolinie rzeki Mississippi

ST. LOUIS, 7 grudnia. — Cała dolina rzeki Mississippi po zakończeniu mroźnej zimy została nawiedzona gwałtowną falą zimną. Cała powierzchnia doliny rzeki Mississippi została pokryta grubym całonocnym śniegiem. Termometr w północnej części doliny Mississippi spadł do 2 stopni poniżej zera. Fala zimna posuwa się na wschód i dotrze do Nowego Yorku około środy lub czwartku.

BURZA NA OCEANIE ATLANTYCKIM

PLYMOUTH, 7 grudnia. — Na oceanie Atlantycznym zalega gwałtowna burza z kierunkiem północno-wschodnim, paraliżując w zupełności przybrzeżną żeglugę morską. Wiele okrętów zaskoczonych na pełnym morzu przetrwało, zostało wstrzymanych od zbliżenia się do portów w obawie wyrzucenia na brzeg przez gwałtowne podmuchy burzy.

Wielkie mrozy nawiedziły całą Europę

Od Anglii do Serbii rozciąga się fala zimna — Wilki i niedźwiedzie wypędzone z gór napadają na osiedla ludzkie

Polak zatraty marniej

BINGHAMPTON, 7 grudnia. — Jan Wodziński, lat 25, zmarł skutkiem zatraty wódki domowego wyrobu. Wodniaki jest pierwszą ofiarą zatrucia alkoholem w nadchodzącym okresie świąt Bożego Narodzenia.

Prezydent Coolidge przemawia do farmerów

CHICAGO, 7 grudnia. — Prezydent Coolidge przybył dzisiaj do Chicago dla wygłoszenia przemówienia przed członkami stowarzyszenia „American Farm Association”. Prezydent przedstawi swoje zaprzetywania na potrzeby rolnictwa i natychmiast powróci do Washingtona dla przyjęcia sprawozdania z otwarcia nowego kongresu.

UKRAINA PRZEPEŁNIONA GROMADAMI ŻEBRĄCYCH DZIECI

100,000 sierot wojennych błąka się po kraju, przymierając głodem

CHARKÓW, 7 grudnia. — Przeszło 100,000 dzieci, sierot wojennych, błąka się po Ukrainie, przymierając głodem. Dwa dziesiątki tysięcy nie ma dachu nad głową, ani kawałka chleba do ust, oprócz tego, co wybrzą. Bolszewicki rząd ukraiński wyznaczył specjalną komisję, która ma się zająć zorganizowaniem opieki dla bezdomnych dzieci. Dla zdobycia funduszy rząd zamierza opodatkować każdą flaszkę wódki w wysokości jednego procenta wartości, co przyniesie około 2 miliony złotych rubli na ratunek nieszczęśliwych sierot wojennych, skazanych na pewną śmierć głodową z nadziejami srogoj zimy.

nizowaniem opieki dla bezdomnych dzieci. Dla zdobycia funduszy rząd zamierza opodatkować każdą flaszkę wódki w wysokości jednego procenta wartości, co przyniesie około 2 miliony złotych rubli na ratunek nieszczęśliwych sierot wojennych, skazanych na pewną śmierć głodową z nadziejami srogoj zimy.

POLSKA WSTĄPIŁA DO MAŁEJ ENTENTY

Złoty polski powraca do równowagi

Giełda nowojorska notuje 14 centów za złotego

NEW YORK, 7 grudnia. — Kurs złotego polskiego powraca do równowagi. W ostatnich trzech dniach podniósł się o kilka punktów. W poniedziałek, 7-go grudnia giełda notowała 14 centów za złotego, podczas gdy jeszcze przed kilku dniami złoty był notowany 10 centów amerykańskich. Kurs polskiego złotego okazuje stałą tendencję wzrostową.

RUMUNJA OSTRZEGA BULGARJĘ

BANDY BULGARSKIE NIE POKOJĄ RUMUNJĘ

BUKARESZT, 7 grudnia. — Rumuński minister spraw zagranicznych, oświadczył dzisiaj w senacie, że rząd rumuński przedstawił rządowi bułgarskiemu silne ostrzeżenia, w sprawie ostatnich najazdów bułgarskich komandów na rumuńską Dobrudżę.

Minister rumuński oświadczył, że o ile rząd bułgarski nie będzie mógł ująć kontroli nad temi bandami, Rumunja będzie zmuszona do powzięcia energicznych kroków dla ich zniszczenia.

DLUGIE ROKOWANIA DOPROWADZIŁY DO POMYŚLNEGO SKUTKU

Polska uczyniła jeszcze jeden krok naprzód po konferencji w Locarnie

WIEDŃ, 7 grudnia. — Prasa wiedeńska podaje dzisiaj sensacyjną wiadomość, iż Polska przystąpiła po długich rokowaniach do Związku państw środkowo-europejskich, które utworzyły „Małą Entente”. O szczegółach i warunkach przystąpienia Polski do Małej Ententy dotychczas wiadomości. Pewnym jest, iż przymierze to obowiązuje do wspólnej pomocy na wypadek wojny z sąsiadami. Ideą przewodnią Małej Ententy było i jest stworzenie bloku państw państw przeciw potężnym a niebezpiecznym sąsiadom ze wschodu i zachodu, niejako próbą samobrony w razie konfliktu z Niemcami lub Rosją.

GÓRY LIBANU OCZYSZCZONE Z POWSTAŃCÓW SYRYJSKICH

Sturm powstańców na Damaszk oddparty — Niebezpieczeństwo utraty Syrii przez Francję minęło

BEIRUT, 7 grudnia. — Wojska francuskie zdobyły dzisiaj w górach Libanu forteczną Hasbaję, zajęta przez powstańców syryjskich, położoną 40 mil na południowy-zachód od Damaschu.

Zwycięstwo wojsk francuskich nad powstańcami zostało spowodowane przez wielki ruch oskrzydlający, który zmusił powstańców syryjskich do zupełnego wycofania się z gór Libanu.

Trwający od piątku wieczora do niedzieli rano atak powstańców syryjskich na miasto Damaszk został krwawo oddparty. General Gamel, który był istotnym wodzem francuskich wojsk w Syrii został zamianowany naczelnym wodzem wojsk francuskich w Syrii i jest podległy bezpośrednio wielkiemu rządowi Syrii Henry'ego de Jouvenala, który jest odpowiedzialny za wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo prowincji Syrii.

NIEMCY MARZĄ O STWORZENIU ZJEDNOCZONYCH STANÓW EUROPY

Zagadnienia gospodarcze zmuszą narody do zjednoczenia — Anglia nie może się trzymać zdala od reszty państw Europy

BERLIN, 7 grudnia. — Wybitny polityk niemiecki wcale nie fantazjuje, mówiąc, omawiając kwestię traktatu w Locarno, wyraził miślenie narodu niemieckiego przekonanie, że przyszła międzynarodowa konferencja pokojowa w Paryżu będzie początkiem nowej ery w historii Europy, której ludy utworzą Zjednoczone Stany Europy, zmuszone do tego względami

gospodarczymi i możliwością konkurencji z Zjednoczonymi Stanami Zjednoczonymi i z ich finansowaniem.

Zjednoczone Stany Europy nie będą stworzone przez parlamenty, a przez ekonomistów, którzy najlepiej rozumują, iż życie gospodarcze narodów europejskich już się nie pozwoli zamknąć w politycznych granicach państw rozszerzając je po granice gospodarcze, któreimi jest objęty cały kontynent Europy, nie wyłączając Anglii, która nie może pozostać w odosobnieniu.

Nowy gospodarczy związek państw europejskich nie będzie wymierzony przeciw Stanom Zjednoczonym. Przeciwnie — wspólna Zjednoczonych Stanów Europy z Ameryką będzie leżała w interesie Zjednoczonych państw Europy.

Kryzys plebiscytowy w Chile trwa dalej

ARICA, Chile, 7 grudnia. — General Pershing, przewodniczący komisji plebiscytowej i przedstawiciel peruwiańskiego rządu w komisji plebiscytowej, Freyre y Santander odbył dzisiaj konferencję niezwykle wielkiej doniosłości odnoszącą się do plebiscytu, który ma się odbyć w najbliższej przyszłości. Przedstawiciel Republiki Chile, Edwards w dalszym ciągu nie bierze udziału w obradach komisji plebiscytowej.

Otwarcie sesji nowego Kongresu St. Zj.

Walka „mokrych z suchymi” cechą obrad przyszłego Kongresu — Wstąpienie Stanów Zjedn. do Trybunału — Wadze będzie załatwienie na obecnej sesji

WASHINGTON, 7 grudnia. — 69-ty Kongres Stanów Zjednoczonych zebrał się dzisiaj na narady. Nowy Kongres posiada bezwzględnie większość republikanów. Prezydent Coolidge posiada wszelkie gwarancje, że jego polityka zostanie przeprowadzona bez jakichkolwiek ograniczeń.

Dwa lata temu kongresmani demokratyczny w połączeniu z progresywnymi republikanami stanowili równowagę sił i przez swoją koalicję wywierali wielki wpływ na obrady Kongresu przez cały przedświąteczny. Warunki to zmieniły się po wyborze obecnego Kongresu, który posiada bezwzględną większość republikanów i daje za-

7,698 GŁOSÓW ZA — 16 PRZECIW

Otrzymałmy dotychczas 7698 listów z kuponami, domagającymi się zniżenia cła na paczki z Ameryki. Otrzymałmy atoli i 16 listów, które wołają „Posyłajcie pieniądze, a nie stare szmaty.”

Przeciw tej akcji wystąpił także pośredni Konsulat z Buffalo, który zajmuje punkt widzenia rządu. Odpowiedzi na i na wywoły tej akcji przeciwnie. Podkreślamy tu jednak, że nasza akcja i głosy naszych Czytelników pochodzą z głębi serc, Polskę kochających, widzących jednak krzywdę i o naprawę krzywdy tej wołających.

Zarządzenia rządu dyktowane są przez konieczność sroga.

Ale cel dopięty jest zgoła inny i wcale nie odpowiadający intencjom rządu!

Blisko ośm tysięcy czytelników opowiedziało się za tem. Gdybyśmy akcję rozszerzyli na wszystkie stany Ameryki Północnej otrzymalibyśmy nie dziesięć tysięcy, ale setki tysięcy takich podpisów.

Cóż to znaczy?

Zarządzenia rządu jest CHYBIONE. Zupełnie chybione (jak wiele innych) szczybiłoby wobec takiej katastrofalnej zmiany stosunków gospodarczych w kraju. Posyłamy zresztą i dolary. Miliony polskich dolarów idą do kraju.

Nie te nasze paczki ale co innego osłabia przemysł krajowy.

Wytnij kupon zamieszczony na stronie 5-ej i przyslij go nam JEŚLI zgadzasz się w zupełności z naszą akcją.

Po dymisji gabinetu

(Pisze dla „Nowego Świata” E. Warzycki z Krakowa.)

Pękła bomba od dawna przygotowana — p. Grabowski wraz z gabinetem podał się do dymisji. Ten swój krok umotywował zmianą stanowiska Banku Polskiego, który cofnął interwencję w sprawie utrzymania kursu złota tego na giełdach zagranicznych. Nie wiadomo, czy przez tego banku, p. Karpinski, szedł na rękę opozycji sejmowej, ściślej mówiąc opozycyjnemu klubom stronnictwa włoskich od dawna godzących w osobę p. Grabowskiego, czy też różnicą poglądów między nim a ministrem skarbu podkopywała mu odmowę interwencji na rzecz kursu złota. Pewnym jest jednak, że ta różnica postępowania ministra skarbu a Banku emisyjnego — zasadniczo niedopuszczalna — w chwili pertraktacji o pożyczkę jest czynnikiem, równającym się warchołstwu.

Stanowisko Banku Polskiego tem mniej dla nas przydatne, że sfery giełdowe, najbardziej w danym wypadku miarodajne, przyznają, że nie ma realnej podstawy do gwałtownego załamania się złota, gdyż bilans handlowy, a ponieważ też płatniczy lepszy jest za październik, niż był w wrześniu, zagranica zaś nie rozporządza obecnie tak wielką ilością złotych, by interwencja była zbyt kosztowna. Zaprzestanie jej może więc tłumaczyć jako świadek i celowe podstawienie nogi p. Grabowskiemu, do którego służenie dla się zastawia: kto mierzem wojnę, ten od miecza ginie...

Mieczem dla niego stał się złoty polski. Wbrew przestrógom pierwszorzędnych ekonomistów i ekspertów finansowych, przedwcześnie powołano do życia nową walutę, nadając złota wartość fantastyczną, dla utrzymania go na tej niemożliwej wysokości podporządkowaliśmy mu zagadnienia gospodarcze i oto wraz ze swym półowiecznym dziełem dążeń optymistycznych teoretycznej sanacji finansów — sanacji zbudowanej na fałszywych przesłankach myślowych, którym życie kłam załamuje. Pierwszym fałszywym punktem programu sanacyjnego było, iż niezmienność zasada wycokania waluta. Ona to ustrzegła nas eksportu, podcinała nam go na tej niemożliwej wysokości, czego następstwem coraz liczniejsza armia bezrobotnych i coraz większa drożyzna. Myślowa jej ilustracja daje wskazywać, iż drożyzna, którą w ostatnim okresie marki wynosił 74 procent, po wprowadzeniu złota, podskoczył na 97 procent, obecnie zaś doszedł do 122 proc.

Ze wskaznika międzynarodowych cen hurtowych w państwach o walucie stabilizowanej, dowiadujemy się, że Polska jest jednym z krajów, w którym wskaźnik ten wzrasta, a poza Rosją sowiecką stała się wiodącą w najdroższym kraju w Europie. Pamperska Polska jest faktem tak dobrze znanym, że pp. Michałewski, Strojński & Comp. cakiem niepotrzebnie zadają sobie trud rozgłaszania go piśmiennym i słownym ku radości naszych sąsiadów od wschodu i zachodu. Co innego wskazki krytykować, a co innego działać!

W tasemcowo rozwickłych dyskusjach, konferencjach, o bradach polityczno-gospodarczych, organizowanych przez prawników, a zdających do celu wreszcie osiągniętego: do obalenia gabinetu, nasłuchaliśmy się do znużenia o przyczynach ciężkiej sytuacji, ale środki naprawy zawsze i wszędzie osłanianie najgłębszą tajemnicą. Rozumie się, że w długiej litanii grzechów p. Grabowskiego, naczelnym miejscem zajmują pewne zdobycze społeczne, przynajmniej klasie robotniczej. Z wszystkich trybun lewiałanek — endecko — chłopskich rozbrzmiewała ta katarykarna niosenka z reformem protestacyjnym przeciw 8 godzinnemu dniu pracy, płatnym urlopom, kasom chorych etc. Gdy jednak doszliśmy do krytyki twórcy, o nowy program sanacji, dowiadujemy się z łepkiem, że korektoży wracają do starych osławionych leków, co najwyżej zaopatrzonych w nowe etykiety.

Propaguje się tedy stworzenie drugiej waluty, czyli ponowną inflację, dostatecznie nam znaną, inni, jak b. m. skarbu, p. Michałewski, radzą obawie wartości złota 20 groszy, a za-

tem uszczęśliwić nas nową dewalacją. W przeciwnieństwie do rozmaitych mglistych majaczeń reformatorów, oświadczając też p. Michałewski, że obłożenie, że jednym wyjściem z ciężkiej sytuacji byłoby wciągnięcie obcych kapitałów do Banku Polskiego. Projekt ten goręco popierał Korfantowicz; obecnie po cofnięciu mu pemonentów w różnorodnych przedsiębiorstwach państwowych oraz wniosku zrzuca go z prezesury w Banku Śląskim, poparcie niedawnego „męza opatrunkowego” może być mniej skuteczną, o na horyzoncie przyszłego rządu nie widać nowej gwiazdy dla Korfantowicza.

Właśnie z obawy przed możliwymi tego rodzaju, zwłaszcza, że tworzą nowych horyzontów i nowych konstatacji będzie w znacznej mierze kauszyczny wójt z Wierchostawia, PPS wca nie nie pragnie przesilenia rządowego. Posel Morawczewski odosił też istotne motywy wierzycieli oświadczając, że „rząd który się zdecydował na rewizję w PKO, na rewizję w Guzmowie, na rewizję defraudacji podatkowych na Górnym Śląsku — ten rząd już wyjdzie na siebie wyrok śmierci”. Zanim Morawczewski, istota zaś tkwi nie w rządzie, lecz w ustroju kapitalistycznym bez kapitału. Dlatego nie oczekuje on żadnej poprawy przez personalne zmiany rządów, ani też przez zaciąganie nowej pożyczki, która rychło zostanie zużyta i po paru miesiącach zostanie przed tem samym zagładzeniem. Ale wtedy my socjaliści — zapowiadamy — wystąpimy z własnym projektem naprawy sytuacji gospodarczej.

Dymisja, czy — jak to określić — odłamy — jedyną p. Grabowskiego, zbliżyła chwile, kiedy projekty naprawy stały się nakazem politycznym. Czas po temu najwyższy, a zadanie niełatwe. Mówi się wprawdzie o gabinetach koalicyjnych, lecz z układow stronnictw trudno dobrać, kto z kim zechce zrobić koalicję. Z drugiej strony nie wolno obojętnie przedstawić przesilenia. Nie pora na walki partyjne, na zmudne debaty sejmowe, gdy do w przywrotnych obrotach przez krótki 7 dni, a kilka tygodni ryczenie dąży do zenitu. Radą jest jedna, o której zresztą wszyscy wiedzą, nie mając się wlećlić jej w czyn. Wyowiedział ją wyraźnie i dobitnie p. Stefan Dziwisz, redaktor „Ekonomisty”.

Wykazawszy cyfrowo, że spodziewane dochody muszą z powodu niedoświadczenia płatniczej spoleżytego społeczeństwa ulec znacznej redukcji, autor konkluduje: „Jest tylko jedno na radę, jeśli dochodzić nie maż na powiększyć, trzeba zredukować wydatki. Trzeba spuścić z tonu, wyrzucić — do lepszych czasów — wielkomocarstwowych ambicji, przejść do trybu życia skromnego i pracowitego... Ale żadne ciwierz czy półśrodek nie zbawia. Trzeba przystąpić do budżetu z siekierą i nie bacznie na ból i krzyk, odrąbać to, co trzeba odrąbać, aby uratować resztę. Nie alego bowiem wątpliwości, że — jeśli nie weźmiemy się radykalnie do reformy — za miesiąc, za trzy miesiące, może trochę wcześniej, może trochę później, znajdziemy się wobec katastrofy, że już i siekiera nie poradzi”.

Stoimy już w przedmiedzi zapowiadanej katastrofy. Jakiżkolew rząd się wyłoni, pierwszym jego obowiązkiem będzie wykonać cesarskie cięcie. Bez zwłoki i bez parsonu!

Gen. Pershing proponowany na szefa policji w New Yorku

Przedstawiciele stowarzyszeń kulturalnych w New Yorku usiłują wpłynąć na nowo wybranego majora Walkera, aby na szefa policji na miejsce Enrighta zamianował generała Pershinga. Kupcy przypuszczają, że urok jakim się cieszy generał Pershing wśród nas, ma być znamienny do powstrzymania fali zbrodni zalewającej miasto New York.

Wstąpienie do Komitetu im. Józefa Piłsudskiego!

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, przywołano do New Yorku pierwszy transport chłopców i wychowanków z West i Chambers St. Chłopki te ujętym wkrótce w setkach domów ku uciecho naszej dąlaty.



Śluch ten został przywieziony do Londynu i ma uczestniczyć w wystawie w tutejszym ogrodzie zoologicznym. Widzimy go w chwili wydławania ze statku.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Osobiste

W ubiegłym tygodniu bociak odwiedził następujące domy polskie w Newarku: państwa S. S. Swasek, 132 So. 21st ul., zostawił synka; pp. Walsbrod, pr. 638 Union Ave., pięknego chłopczyka; pp. A. Strzelniewicz, 495 Hunterdon ul., córceczkę.

Do Newarku kawalił onegdaj p. Bronisław Przybyłowski, który obecnie studiuję prawo w American International College w Springfield, Mass. Bawił on tutaj tylko trzy dni, załatwując prywatne interesy i goszcząc u licznych przyjaciół, poczem powrócił na studia.

W ubiegły czwartek, bawił w Newarku p. L. Olszewski, z Providence, R. I., goszcząc u państwa, Z. Brodeckich, pr. 438 Springfield Ave. Państwo Brodecky również niedawno tem przybyli na stałe do Newarku z Providence.

Jeszcze o tej rybie

Pogłoski krążyły po gródzie miasta, iż pewna grupa przemyślnych rybaków, zadróższając sięcienią, wybierają się w Płakowskiemu, wybierają się w tych dniach na morze, by poprować łowić do zenitu. Radą jest jedna, o której zresztą wszyscy wiedzą, nie mając się wlećlić jej w czyn. Wyowiedział ją wyraźnie i dobitnie p. Stefan Dziwisz, redaktor „Ekonomisty”.

„Wesola Wdówka”

W niedzielę wieczorem, dnia 13-go grudnia, zjeżdża do Newarku „Wesola Wdówka” wraz z zespołem artystów Teatru Polskiego z New Yorku. Operetka ta wystawiana będzie w Auditorium Kruegera, przy Belmont Ave. Bilety wcześniej można nabyć w Klubie Oświatowym, pn. 255 Court ul., w Domu Narod.



Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, przywołano do New Yorku pierwszy transport chłopców i wychowanków z West i Chambers St. Chłopki te ujętym wkrótce w setkach domów ku uciecho naszej dąlaty.

Korespondencja

PASSAIC

Wieczorek Polskiej Szkoły Ludowej

Piękny, acz skromny wieczorek muzyczno-wokalno-taneczny urządzono staraniem komitetu Polskiej Szkoły Ludowej im. Adama Mickiewicza, w sobotę, 28 listopada w Passaic, N. J., po zostanie na długo w pamięci bawiących tam gości, a szczególnie tych rodziców, których dzieci stanęły do popisu.

Pierwszym z licznego grona dżiatwy biorącej udział w urządzaniu zabawy, głosno brzmiały małeńki Władzio Guściara. Choć mały, bo zaledwie coś około sześciu lat liczący, zademonstrował na swój wiek z taką wprawą i zrozumieniem, że niewielka sala Domu Ludowego wprost trzęsła się od oklasków.

Następny punkt programu Marsz Sokółów, nader starannie i z wdziękiem apoteozowały w fi gurum zestawieniu uczennice klas wyższych: Julia Dul, Michasia Gala, Franja Haika, Elzbieta i Lucyna Smagalskie, E-leonora Lewandowska, Julia Kiełbowska, Weronika Suszek, Stasia Bednarz oraz Zosia Kru-szyńska.

Deklamacja pod tytułem „Dobra rada” przypadała w udziale utalentowanej Weroniki Suszek. Wywiązała się ona ze swego zadania znakomicie. Złoteł potem wystąpił z grą na skrzypcach i fortepianie — Witold i Wacław, bracia P., pie-szcząc ucho słuchaczy melodiją „Ave Maria” Gounoda, po czym p. podłeciał. Doznał on tylko lekkich ran cielesnych. Lekarzy z pogotowia szpitalnego udzielił mu opatrunku na miejscu.

Chłopiec Polski ramiony przez auto

Osmioletni Jerzy Bobrzycki z domu rodziców pr. 376-14el Ave., bawiając się onegdaj na ulicy, wypadł pod koła samochodu, w którym jechał G. Pallor, z Bloomfield. Na szczęście Pallor zatrzymał swoje auto, przy chodniku w pobliżu domu państwa Bobrzyckich, gdy maly Jerzy podłeciał. Doznał on tylko lekkich ran cielesnych. Lekarzy z pogotowia szpitalnego udzielił mu opatrunku na miejscu.

Poszukiwania

Wiktoria Danalska poszukuje córki swej Józefy. Niech się zgłosi do brata, Wacława Danalskiego, zamieszkałego pr. 179-ym przy Semel ave., w Garfield, N. J.

Średnicki przeniósł swój sklep do nowego lokala

Ponieważ dom, w którym dotychczas mieścił się skład muzyczny ob. J. Średnickiego, został ostatnio sprzedany i nowy właściciel go sam potrzebuje, sklep więc został przeniesiony do lokalu pn. 491 przy Grove ulicy, pomiędzy 8 ulicą i Pavonia ulicą. Oh. Średnicki przy tej sposobności znacznie powiększył swój sklep i ma teraz na sprzedaż olbrzymi wybór pianin, gramofonów, harmonij, skrzypiec, smyczków, strun, oraz płyt do fonografu i rolek do pianin. Ceny niskie i spłaty bardzo łatwe.

Pan Józef Nukowski z Plainfield bawił w końcu ubiegłego tygodnia w gościnie u swego brata, pana A. Nukowskiego, zamieszkałego pn. 128-ym przy Pacific avenue.

CHŁOPSKIE PRZYSTOWIA

Madry obcuje, a głuپی się raduje. ... Uważny kiej dziecka po przypadku. ... I wilk się statkuje, kiej mu kły spróchnieją.

WYPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNA

Pianin i Player Pianin

Kupujcie bezpośrednio od fabrykanta i zaoszczędźcie sobie zarobek pośrednika

\$175	\$325
\$250	\$350
\$300	\$375

KREDYT KAŻDEMU NIE WYMAGAMY WPLATY

Wasz stary gramofon lub fortepian przyjmujemy, jako część wpłaty, a resztę można spłacać tak niskimi ratami, jak po \$2.00 TYGODNIOWO

Weser Bros. Inc.

Fabrykanci Pianin i Player Pianin
67 SECOND AVE., róg 4 ul., NEW YORK
131 W. 23 ul., New York — 82 Broadway, Brooklyn
Sklep na 2-iej Ave. jest otwarty codziennie do 9-iej wieczorem, w niedzielę do 6-iej wieczorem
TELEFON: DRY DOCK 2890

O „WESOŁEJ WDÓWCE”

(Ciąg dalszy ze str. 2-iej.)
Indywidualność swą gustowną mi toaletami, przeodną mimiką, wspaniałą grą, szkizmem, śmiechem, tańcem, rozmachem, aperturą nadaje ogrom polotu, wobec Kallinowej — takiego śpiewaka i aktora — który jednym słowem, jednym ruchem rozwiąże najprzekrętsze platanię, wobec takiego aktora jak Krassowski, który na scenie wywołuje nastroj tak pogodny i naturalny, że czujesz odrzuty siłę niepospolitej, wobec takiej klasycznej baladnicy i balady panny Nestor, prawdziwej okazy sceny, nie mówię o dobrego orkiestrze, o Bromfiakach, który od dawna jest faworytem publiczności, o Gruzie i Zubrze itd. nie mówię o uduchach efektach świetlnych i dekoracyjnych — wadząszkę gębą kielbas wypychaną w teatrze, który nie posiada zgola kapitału i z jednego przedstawienia na drugie czeka? Był bal, czy deszcz powoduje deficyt, który z drugiego przedstawienia pokryć trzeba. Jeśli wogóle nie liczy się z tem, iż to jest praca pełna poświęcenia i dobrej woli i poparcia i uznania, godna, to sobie drugą porcję kielbasy zamówi i nie gada.

— Powiedziałem, że mi się podobalo.
— Więc?
— Więc?
— Więc co?
— Nic. Masz rację. Ja też powiedziałem, że było bardzo ładnie i wesole, ale...
— Pójdź do Polonii ze swojem ale. Powiedz jej, że musi fundament cementowyłożyć pod ten teatr — dać ludzom warunki pracy i poparcie solidarne, trwa

AKUSZERKA
MRS. po posku
Trybunał ul. 101-iej
158 West 24th Street,
Tel. WATKINS 5781

DR. BRYAN
333 E. 17th St. New York City
Specjalista w leczeniu niebezpiecznych
leczących chorób: arty.
nowotworów, gruźlicy, etc.
Główny szpitalny lekarz
W niedzielę od 10-iej popołudniu
317 East 12th Street, New York City
Tel. BAYVIEW 3410

JOZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GOZDZINY PRZYSŁO
od 12 do 2 po południu
od 10 do 12 w wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St. New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michal A. Igolewicz
16 Second Avenue, New York City
SPECIALIZACJA:
Leczenie elektrycznością i
diagnosta za pomocą
Promieni „X”
GOZDZINY PRZYSŁO
10 do 12 przed południem i
od 12 do 12 w wieczór
W niedzielę, podług umowy.
Telefon: DRY DOCK 2734

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JOZEF ZAMOSZCJE
POLSKI LEKARZ
182 Second Ave., róg 12 ul. New York
od chorób chronicznych i niebezpiecznych
leczących chorób: arty.
nowotworów, gruźlicy, etc.
Główny szpitalny lekarz
W niedzielę od 10-iej popołudniu
317 East 12th Street, New York City
Tel. BAYVIEW 3410

NIE ZANIEDBUJUCIE ZĘBY!
ZĘPAUTE ZĘBY
pejnie Wam zolam
dek i zatrudnia
cały personel
Zępaute zęby powołują wiele chorób
NIEZDOLNOŚĆ, ZŁASZCZAJĄC
SIĘ JAKĄPRZEDZIĘ
PIERWSZOCZYNNA ROBOTA
PO UMIARKOWANYCH CENACH
Branie zępaute
Czyste warunki (tygodniowej) spłaty
DR. J. C. MILLIS
LEKARZ DENTYSTA
POLSKA LECZNICA ZĘBOW
230 E. HOUSTON STREET
Róg Ave. 12th Street, New York
Tel. ORCHARD 3322



CO BYŁO DOTYCHCZAS?

Długość ciągu pamiętnika Reynolda, studenta medycyny, który wybrał z proktorem i z kolei przeszedł pięknie kobiecy, by go porównać. Przeglądając O'Hara, do myślenia się zbliżał do Reynolda planując szansa. Reynold i przysięgał, że Holmes wolał sobie, że tym razem nie odwołuje zmarłego w cudownym celu. Ale o dalszym oddawaniu pogrzebu nie może być mowy. Reynold czuł, że zmarły, Holmes wyszedł z celu porównania przygotowań do pogrzebu. Zmarła otwiera oczy. Złoty R. pędził do szpitala do dra. Jamesa, który ją zakwalifikował do trumny. Ten bierze R. za niebezpiecznego wirusa. Kto go zawiązał w oddziale dla chorych umyślnie. Holmes po powrocie z wyjeżdża z zamkniętą trafia na tę scenę.

Powiedział mi ten uśmiech w jednej najkrótszej chwili, że obawy znanego doktora Brush'a co do umysłowego stanu chorej nie od gawędzących rzeczywistości.

I oto zdało mi się, że jesteśmy sami, ja i ona, same w tym pokoju, którego ściany jakby roztopiły się nagle czy roztopiły się w miękką biel obłoku. Panna Gano nie zdradzała swej obecności najmniejszym ruchem czy szepcetem. Wtuliła się w niszę okna, zasłonięta białą sztorą, jakby znikła, coś białego na białem tle, nic więcej.

I Bóg mi świadkiem, że gdybym dłoń zbliżył do tych włosów, spływających sutą, obfitą falą z jasnego czoła na poduszki, to w pierwszym przebiegu woli i świadomości, któryby przyszedł potem, nazwałbym siebie świętokradką tak długo, nim z tych ust różanych nie spłynąłby uśmiech przebaczenia.

Ale właśnie ten uśmiech...

Pochylałem się nad leżącą w niemym zachwycie niżej i niżej.

I nagle...

Nagle plątki powiek zdradziły zlekka i ułonięły się w górę, odsłaniając błękit oczu. Nie ten przyciemniony i zagadkowy, w którym zaledwie domyślał się można było znaku życia, gdyś zmuszał niedawno do oczu palcami rąk do wyjawienia tajemnicy. Nie ten błękit! Błękit, który żywa, ciepła, radośna fala wpłynęła w me serce, jak potok wiosenny bierze w siebie w nagłem rozleśnieniu ciemną brzytę ziemi, by wyzarować z niej — kwiaty!

Przez jakiś czas stałem w olśnieniu. Aż naraz niedoświadczony prawie szmer słów rozległ się w pokoju.

— Gdzie jestem?

Panna Gano wypadła ze swej białej kryjówki i stanęła nad chorą.

— Niech pani śpi spokojnie. Nie trzeba mówić. Trzeba spać i nie myśleć o niczym...

— Czy byłam chora?

— Tak, ale bardzo. Teraz już wszystko przeszło, tylko trzeba trochę odpocząć.

— Czy to szpital?

— Tak. Przywiozł tu panią przyjaciel.

— Przyjaciel?

— Tak, tak. Dobry przyjaciel pani.

— Ach, jak to dobrze — cicho westchnęła chora. Powieki jej drgnęły i opadły lekkim ruchem.

Wiedziałem, że zaśnie, a może znowu nie zaśnie, ale wpadnie w swój sen, podobny do śmierci. Coś przeciwnego rozświadła, a mocniejszego od mojej woli kazało mi jeszcze na chwilę odwrócić ten moment, przytrzymał tę budzącą się a już pierzającą świadomość, zanim pierzchnie i zniknie, unosząc ze sobą tajemnicę własnego smutku i niedoli i tajemnicę mojego szczęścia.

— Jak się pani nazywa? — zawałem, nie panując już nad grą najprzebieższych myśli i uczuć, jakie ogarnęły mię w tej chwili.

— Na miłość boską! Niech pani choć to przypomniał! Nazwisko!

Na twarzy chorej pojawił się wyraz powagi i skupienia. Wziątki, mocno zarzowane brwi zbliżyły się na czoło w wyrażeniu wysiłku, powieki drżały niespokojnie, ale nie uniosły się już, jak przedtem. Posłyszałem tylko szep.

— Nazwisko? Nie wiem...

Panna Gano spojrzała na mnie zgorzkniałym wzrokiem, oburzona do żywego, jak mi to sama opowiadała później, tak niewczesną a tak gwałtowną indagację.

— Nie, nie! Nie teraz — zaprotektowała stanowczo, a zwracając się do mnie, dodała: — Jeżeli pan tak potrzebuje informacji, to proszę dowiedzieć się w kancelarii. A najlepiej będzie, gdy wezwie pan w tej chwili doktora James'a i doktora Brush'a. To bardzo ważne.

— Wyjść — bąknął strapiiony.

— Słowo honoru?

— Słowo.

I wyjechałem.

Nie potrafię opisać smutku, tęsknoty, jakiego umysłowego i moralnego stopnia, jakie mi ogarnęło, gdy po przybyciu do majątku mej matki, od rana do nocy włożyłem się z psem, ze strzelbą na ramieniu po pustych, martwych ścianach. Wiedziałem, że matkę moją niepokoił niezmierne ten mój stan, tak różniący się od tego, w jakim przywykła zawsze mnie oglądać, gdy przyjeżdżałem ze szkół na święta.

Domyślała się dobra moja starszuszka, jakiej sercowej sprawy, ale sądziła widocznie, że czas i samotność to najlepsze lekarstwo na taką chorobę. Przyglądała mi się czułym, a czasem zaniepokojonym nawet wzrokiem, ale nie pytała mi o nic, choć nawet starała się słuchać murzyna robiła naprawdę wielkie oczy, gdy nie wyjąwszy jeszcze na dobre podawać nam listów z jej spracowanej dłoni, zaczynałem zniżać z nich koperty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

I oczami wskazała mi drzwi.

Telefon miała tuż pod ręką, mogła sama skomunikować się z doktorami bez mojej pomocy, ale chciała widocznie pozbyć się mnie z pokoju za wszelką cenę. Nie sprzeciwiając się wszakże tak stanowczym rozkazom, udałem się do doktora James'a, który na wiadomość o przebudzeniu się chorej, wyraził zdziwienie, że nastąpiło to o kilka dni wcześniej niż się można było tego spodziewać.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

— Niech pan zawiadomi dra Brush'a! W tej chwili. Ja nie mam czasu. Lecę!

I pobiegł pędem w stronę schodów, prowadzących na piętro z taką chęcią, jakby mu z karku ze dwadzieścia lat spadło. Dr.

„ROBIENIE NASTROJU” W TEATRZE

Zabawne anegdoty z życia klakierów paryskich

Paryskie pismo teatralne „Comœdia” przytacza dwie świetne anegdoty z życia klaki, opłacanej przez rozmaite słery za „robienie nastroju” w czasie odbywających się premier w teatrach. No końca drugiego aktu granej po raz pierwszy komedii, zauważyli widzowie pewnego meczynę, który naprzemiennie klaskał i gwizdał. Zapytany o powód tak niekonsekwentnego zachowania się — odpowiedział:

— Płacono mi za gwizdanie. Poniemaj jednak sztuka mi się podoba, ciężej się, że mogę dać także w mojemu artystycznemu smakowi.

W tym samym teatrze pojawił się raz na premierze w jednej z dwójki panowie, którzy objawiali żywe zainteresowanie sztuką, każdy w inny sposób. Gdy jeden gwizdał jak lokomotywa, drugi zapamiętale klaskał. Nagle pierwszy odezwał się do swego sąsiada:

— Widzę, że nie służymy obaj tej samej partii. Obawiam się jednak, że pan sobie dlonie do krwi porozbiją, więc może ja będę teraz za pana klaskał, a pan mnie zastąpi w gwizdaniu.

Klakier jednakże odparł:

— Chętnie zgodziłbym się na to, ale niestety z powodu astmy muszę się wystrzągać tego zajęcia i dlatego przeszedłem do partii klakierów.

Jakim ma być kierowca automobilu?

Prawie każdy, kto dzisiaj posiada automobil i jeździ takowym, uważa się za dobrego kierowcę. Nie wszyscy jednakże, a zwłaszcza ci publicyści, są takiego zdania, tem mniej zaś ci, którzy niejednokrotnie znajdowali się w niebezpieczeństwie dostania się pod koła automobilu.

Są także automobilowi, którzy nie podzielają takiego sądu. Jednym z tych jest Charles M. Hayes, prezydent chicagowskiego klubu motorowego, który powiada, że niekoniecznie ten, kto przedkłada swój automobil, jest dobrym kierowcą.

„Każdy głupi człowiek dzisiaj jeździć przedko”, oświadczył Hayes.

Wypowiadał on przytem następujący sąd o dobrych kierowcach:

„Dobry kierowca powinien posiadać doświadczenie i wykształcenie. Strzeże on się zawsze przed niebezpieczeństwem. Oto kilka przymiotów, które stanowią o „dobrym kierowcy”:

„Zatrzymuje się przed krzyżówkami kolejowymi i patrzy w obie strony, zanim przejedzie na drugą stronę torów.”

HUMOR TURECKI

Nasr-ed-din przechwalał się przed swymi przyjaciółmi: „Sławy już jestem ale nie utraciłem ze swych sił młodzieńczych”.

— Jakże to dowiedzieć się?

— Na podwórzu mego domu leży obrazy kamień, którego za młodu, mimo największych wysiłków nie byłem w stanie podnieść.

Dziś ponowem próbę i cóż się okazało? Kamień nie ruszył się z miejsca, zupełnie jak przed laty!”

Nasr-ed-din spał ze swą żoną. Wtem rozległ się przed domem wielki hałas, jak gdyby kilku mężczyzn weszło do domu.

— Złaz, co się stało — rzekła małżonka — w końcu dojdzie jeszcze do zbrodni na progu naszego domu!”

Wzdychając ciężko, Nasr-ed-din wstał z łóżka, włożył pantofle, okrył się kordką i wyszedł.

Gdy awanturę spostrzegł go, rzucił się nań, zabrali kordkę i umknęli.

Nasr-ed-din wrócił do mieszkania.

— No i cóż — wola żona — o co się kłóciły?”

— „Ach, tylko o naszą kordkę” — odparł Nasr-ed-din.

Orgie haszyskowe Drużów

Plemię Drużów w Syrii, które powstało przeciw władzom francuskim, wyróżnia się nadmiernym pociągami do haszyszu. Używano, a raczej nadużywano tego trunku upajającego, przybrało u nich charakter uroczystości ludowych, odbywających się w odstępach mniej więcej dwumiesięcznych.

Drużowie przygotowują się do nich surowym postem, po południu dnia uroczystego ustawia się na ulicach duże stoły, a na nich dżany z winem haszysowym. Na otwartym ogniu gotuje się masę drobiu i kozożmienia. Domy okleja się pocho dnikami i lampami, a gdy zapada mrok zasiada się do stołów.

Po spożyciu jadła, Drużowie zabierają się do haszyszu, który wkrótce daje o sobie „znać”. Mężczyźni zaczynają krzyczeć, śpiewają pieśni wojenne i hymny swego plemienia i następują dzikie tańce, połączone ze strzelaniem; wrzaski dochodzi do orgii pijackich. Kto może, wlece się jeszcze do domu, większość wszakże zasypia na ulicy.

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wstępnice do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

DO WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ „NOWEGO ŚWIATA”

Ja, niżej podpisany, obywatel Polski, zamieszkały w Ameryce, przylączyłem się do wspólnego adresu, jaki Wydział Opieki Społecznej Nowego Świata ma wystosować do władz polskich, celem otrzymania pozwolenia na wysyłkę paczek do ludzi dla moich krewnych w Polsce bez opłaty cla.

Obowiązuję się publicznie nie wysyłać rzeczy, któreby się nadawały do handlu pokątnego, a w razie otrzymania pozwolenia wysłać jedynie znoszoną odzież, bieliznę, obuwie i nieco artykułów spożywczych.

W zupełności zgadzam się z akcją podjętą przez „Nowy Świat”, „Telegram Codzienny” i do prośby Wydziału Opieki Społecznej Nowego Świata i moją prośbę osobistą dołączam.

Imię i Nazwisko

Dokładny Adres

Miasto

Stan

W jakiej dzielnicy Polski mieszkają krewni?

Czy otrzymaliście prośbę o przysłanie odzieży?

Koperty: z Kuponami Adresować: NOWY ŚWIAT

24 Union Square, New York City.

SKARGI CZYTELNIKÓW

My, niżej podpisani mieszkańcy miasta Passaic i okolicy, przylączyliśmy się do prośby „Nowego Świata” w sprawie chęci do rzeczy proszonych biednym krewnym w Polsce:

1) Ks. R. Pawlikowski, 285 Park ave., Rutherford, N. J.

2) Stanisław Kruczek, 18 Blakely Place, Garfield, N. J.

3) Józef Kruczek, 18 Blakely Pl., Garfield, N. J.

4) Aniela Kruczek, 18 Blakely Pl., Garfield, N. J.

5) Wojciech Dombal, 122 President Garfield, N. J.

6) Joe Wójcik, 38 Top street, Passaic, N. J.

7) Walenty Łukomski, 84 Turtle street, Wallington, N. J.

8) Władysław Bilar, 99 10th street, Passaic, N. J.

9) Jan Mikolajew, 159 Passaic st., Passaic, N. J.

10) Jan Tandory, 157 Passaic st., Passaic, N. J.

11) Jan Tandory, 157 Passaic st., Passaic, N. J.

12) Franciszek Chomnicki, 63-2nd street, Passaic, N. J.

13) Nikodem Tamkowiak, 96 Bergen street, Passaic, N. J.

14) Stanisław Sychowka, 155 Passaic street, Passaic, N. J.

15) Piotr Szczucki, 159 Passaic st., Passaic, N. J.

16) Leokady Chyla, 14 Wood street, Garfield, N. J.

17) Franciszek Rombisz, 160 8th street, Passaic, N. J.

18) Jan Dul, 3-3rd street, Passaic, N. J.

19) Bronisław Cieski, 1-3rd street, Passaic, N. J.

20) Tomasz Pryka, 46-5th street, Passaic, N. J.

21) Stanisław Surek, 314 Main street, Wallington, N. J.

22) Piotr Brackowski, 16-5th st., Passaic, N. J.

23) Józef Steinauer, 16-5th st., Passaic, N. J.

24) Jakób Szczęsny, 82 Maple ave., Wallington, N. J.

25) Wojciech Betkowiak, 7-3rd st., Passaic, N. J.

26) Marianna Brodowska, 68 Hips ave., Passaic, N. J.

27) Michał Bojarski, 66-3rd st., Passaic, N. J.

28) Antoni Karzewski, 430 Lafayette ave., Passaic, N. J.

29) Sławomir Bucara, 15 Wallington ave., Wallington, N. J.

30) Michał Pieszczyk, 170 Passaic street, Passaic, N. J.

31) Franciszek Modzik, 30-4th st., Passaic, N. J.

32) Józef Broda, 121 Passaic street, Passaic, N. J.

33) Antoni Brońcicki, 235 Park ave., Passaic, N. J.

Od wysłanego przez nas listu nie otrzymałem pakietu ze starzyzną, który był wart \$ 3 dolary, musiała ona zapłacić 20 złotych i

12 grudnia — Rochester, N. Y.
13 grudnia — Buffalo, N. Y. w Domu Polskim.
17 grudnia — New York, Dom Narodowy.
19 grudnia — Gilbertville, Mass., w Domu Narodowym
im. Piłsudskiego.
20 grudnia — Passaic, N. J., w sali Maciaga, 3-cia ulica.
20 grudnia — Philadelphia, Pa. i Baltimore.
20 grudnia — Brooklyn-Greenpoint, w Domu Narodowym,
261 Driggs ave.
27 grudnia — New Bedford, Mass., w sali Klubu Polskie-
go, 56 Holly ul.

19